

Drugi dzień protestów po śmierci Izabeli z Pszczyny

8 listopada 2021

Sprawa 30-letniej Izabeli, która zmarła w szpitalu w Pszczynie w piątym miesiącu ciąży, wstrząsnęła Polską. Wczoraj w całym kraju odbyły się marsze dla zmarłej, a dzisiaj na sytuację zareagował resort zdrowia.



Do tragedii doszło 22 września. 30-latka trafiła do szpitala w Pszczynie w 22. tygodniu ciąży, kiedy odeszły jej wody płodowe. U płodu już wcześniej stwierdzono wady rozwojowe. Ciężarna zmarła w wyniku wstrząsu septycznego. Rodzina kobiety uważa, że zbyt długo zwlekano z aborcją, co przyczyniło się do jej zgonu. Sprawą zajmuje się prokuratura. Szpital w Pszczynie w piątek podjął decyzję o zawieszeniu lekarzy, którzy opiekowali się tragicznie zmarłą 30-latką.

W sobotę w wielu miejscach Polski odbyły marsze dla zmarłej pod hasłem „Ani jednej więcej”. W warszawskim wiecu udział wzięli m.in. Donald Tusk, Małgorzata Kidawa-Błońska, Katarzyna Lubnauer oraz Barbara Nowacka.

Do sprawy w niedzielę odniósł się resort zdrowia. W oficjalnym komunikacie, zatytułowanym „Życie i zdrowie matki najważniejsze”, zaznaczono, że w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia kobiety zakończenie ciąży jest zgodne z prawem.

„W przypadku sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu kobiety (np. podejrzenia zakażenia dotyczącego jamy macicy, krwotoku itp.), zgodne z prawem jest niezwłoczne zakończenie ciąży w oparciu o obowiązujące przepisy Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa ta wprost wskazuje na przesłankę zagrożenia życia lub zdrowia matki” – głosi

komunikat.

Resort zaznacza również, że wystąpienie nawet jednej z przesłanek powinno spotkać się z reakcją lekarza. „W standardzie określonym przez Krajowego Konsultanta ds. Położnictwa i Ginekologii, w przypadku ustalenia oznak zagrożenia życia płodu po skończonym 22 6/7 tygodniu ciąży trzeba rozważyć zakończenie ciąży, pozostawiając decyzję kobiecie, po udzieleniu wyczerpujących informacji dotyczących zagrożenia życia płodu i szans na jego przeżycie” – czytamy dalej w komunikacie. Ministerstwo dodaje, że takich informacji powinien udzielić zarówno położnik, jak i neonatolog. „Trzeba z całą mocą podkreślić, że lekarze nie mogą obawiać się podejmowania oczywistych decyzji, podejmowanych w oparciu o swoje doświadczenie i dostępną wiedzę medyczną” – podkreślono.

Resort w komunikacie przekazuje też aktualne zalecenia dotyczące postępowania w przypadku przedwczesnego odpływania płynu owodniowego. Zaznaczono również, że szef resortu Adam Niedzielski poprosił prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia o monitorowanie wszelkich sytuacji, w których zagrożone może być zdrowie i życie kobiety w ciąży.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Jeśli lekarze mieli wątpliwości prawne – mogli dokonać cesarskiego cięcia i umieścić dziecko w inkubatorze, by równocześnie ratować jego życie i matki. Płód 23-tygodniowy przeżył, więc miał szansę przeżycia. Od śmieci minęły 2 tygodnie. Dziwne, że media tak długo wstrzymywały się od nagłośnienia tematu. Smuci, że takie wielkie protesty pojawiły się po jednej tragedii, a tymczasem codziennie setki osób umiera w medialnej ciszy z powodu problemów z dostępem do usług medycznych.